

Bułgaria zawarła pokój pod przymusem, ale też zaraz zastrzegła się, że uznając traktat pokojowy, wymagać będzie rewizji jego przez konferencję mocarstw europejskich. Zastrzeżenie to poparła Rosya, Austro-Węgry, a po cichu także Anglia. I tu tkwi

Turcy zabrali jej znowu Adrianopol i znaczną część Tracji. Wprawdzie mocarstwa europejskie zagroziły Turcji wspólną interwencją w razie, gdyby nie respektowała traktatu pokojowego, zawartego w Londynie, ale... cała afera bałkańska wykazała dowo-

w najbliższych tygodniach. Czy zaś skończy się na walce tylko tych dwóch państw, jest rzeczą więcej niż wątpliwą. Poza plecyma tej kampanii stoja, ścierające się ze sobą, wpływy różnych mocarstw europejskich. Konferencja ambasadorów w Londynie, która zajmuje się akcją mocarstw na Bałkanie, stoi na bardzo kruchych podstawach, a lada przesilenie może rachuby obalić i wtedy nie tylko Bałkan może stanąć w ogniu.

Na razie mamy bodaj prowizoryczny pokój. W dzisiejszym numerze zamieszczamy też bohaterów zapasów dyplomatycznych, stoczonych w obronie tego pokoju.

Niebezpieczny sport.

Specjalistom w dziedzinie sportów nie wystarczają już zdobywane rekordy w zwykłych warunkach. Wysiłają się oni na coraz nowe pomysły, aby sport zamienić w sztukę nieraz akrobatycznej zręczności i dowód odwagi, gardzącej niebezpieczeństwem. Główną twórczynią tych niezwykłych pomysłów jest matka wszelkich sportów Anglia. Stamtąd, zwłaszcza ze sfer zamożnych wychodzi nieraz inicjatywa do fantastycznych pomysłów w dziedzinie sportów, pomysłów, które są dostępne nieraz dla bardzo szczupłej liczby śmialców.

W dziedzinie takiego niebezpiecznego sportu odbyły się niedawno wyścigi na łodziach, urządzone w Anglii w mieście Heybridge. Nie były to jednak zwykłe łodzie, ale po prostu dwie deski zbite ukośnie, na których na kiju umocowany był rodzaj żagla. Na tych deskach siedział okrzakiem jadący łodzią i sterował krótkim sterem, z tyłu umieszczonym. Naturalnie lada chwila groziło temu wątłemu stateczkowi wywrócenie. Mimo to znalazło się dosyć amatorów tego niebezpiecznego sportu.



Straszne pokłosie wojenne: Korespondentka francuska, p. Leune, na pobojowisku pod Kilkiliz.

dalsza zapowiedź, że pokój bałkański, zawarty w Bukareszcie, wcale nie przyniesie upragnionego uspokojenia w kotle bałkańskim, ale że po drugiej wojnie bałkańskiej wnet gotowa przyjąć trzecią, równie krwawą, a może jeszcze bardziej zacieklą.

Na razie broń złożono w kozły, Grecya, Serbia, oraz Rumunia demobilizują swe armie. Nie czyni tego Bułgaria, która nie może patrzeć na to, że

dnie, że ta tak zwana interwencja mocarstw, to słabe pogróżki, które nigdy nie mają poważnych następstw. To też Turcja wcale nie bierze sobie tego do serca. Wojsko tureckie fortyfikuje na gwałt swe pozycje, a z Azji nadchodzą coraz nowe zmobilizowane pułki.

Rozprawa orężna Bułgarii z Turcją, nie objęta wcale traktatem w Bukareszcie, przyjdzie do skutku



Niebezpieczny sport: Wyścigi na łodziach żaglowych w Heybridge w Anglii.